

Prenumerata.

W Lwowie:
Miesięcz 1 k. 80 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł 70 ct.)
Półr. 10 k. 80 h. (5 zł 40 ct.)
Za przesyłanie do domu
40 h. (20 ct.) miesięcznie.

KURJER LWOWSKI

Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. (10 ct.)

Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h. (30 ct.)

Doniesienia o ślubach, sąrach, rączynach i inne prywatne wiadomości po kronice jeden wiersz i koronka (50 ct.)

Rękopisów nie wra-
ca się.

nie, nie wyłaczając niedziel i świąt o godzinie 7 1/2 rano.

Redaktor: Henryk Rewakowicz i Spółka.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA
i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna
1. 10. Telefonu Nr. 584.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, jarzabki, cietrzewie, guszcze, koguty, kurapatwy, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne.

Wschód słońca o 7 g. 41 m.
Zachód słońca o 4 g. 00 m.
Barometr. 772 Pogoda.

Klasy przedwonne w autonomji Królestwa Polskiego.

Aczkolwiek przyznanie autonomji Królestwu Polskiemu jest faktem niemal już dokonanym, baczny społecznik jasno zdaje sobie sprawę z tego, że rozwój wypadków może już nie zatrzymać się na tym etapie. Niema jednak słusznych przyczyn kierowania oka zbyt daleko w przyszłość, zwłaszcza w artykule, którego treść ma znaczenie dyskusji przejściowej. Przyjmijmy więc, że stanie się m i n i m u m, że Królestwo Polskie zdobędzie sobie samorząd. Rosja, która wczoraj jeszcze uderzała w tak zwany „petersburski ton“, dziś już tę sprawę gorąco popiera. Dlaczego? Bo Rosja wczoraj borykała się z rządem, dziś boryka się z rządem i anarchją a jutro prawdopodobnie będzie się musiała borykać z samą anarchją. Wobec tego u konstytuowanie się kresów w jakiegokolwiek formie będzie uważała za losowe błogosławieństwo a kto wie, czy nie przyjdzie czas, w którym kresy pomogą jej nawet do własnego ukonstytuowania się. Kresy są w położeniu znacznie korzystniejszym; cała uwaga obywateli zwrócona wyłącznie przeciwko rządowi, rewolucja domowa ma przebieg najłagodniejszy, jaki tylko można sobie wyobrazić z powodu zupełnej bezsily opozycji tak zwanych „białych“. O ile tedy pożar nie przeniesie się na sąsiednie dziedziny, o ile wir wypadków nie pociągnie za sobą chorej Austrii i niecałkiem zdrowych Niemiec, co pozwolę sobie twierdzić na przekór wszystkim politykom, o ile więc sprawa wyodrębnienia Królestwa pozostanie zagadnieniem czysto lokalnym, warunki naturalne będą się dla samorządności Królestwa układały najpomyślniej i ono samo zajmie się sformułowaniem swej autonomji i swego stosunku do reszty ziem, objętych rewolucją obecną.

Wobec tego nasuwa się pytanie, jakie sfery staną w szeregu pierwszym, kto w Królestwie Polskiem ujmie ster przodownictwa, czyje zdanie będzie z dniem decydującym. Twierdzimy z góry, że będzie to zdanie skonsolidowanej polskiej lewicy.

Tego zdania o samej sobie nie miała na początku wypadków nawet lewica w większości swego składu. Ludzie rozumują zazwyczaj przez analogję. Konstytucja niemiecko-pruska i konstytucja austriacka mieszały im wszelkie rozumowanie. Mówiono sobie, że niezawodnie sfery konserwatywne zawładną życiem, że wzorem Galicji i Poznańskiego otumanią lud etc. Zapomniano tylko o rzeczy najważniejszej, którą jest historia. W Galicji konstytucja istniała już od dawna a lud pojęcia nie miał, jak z niej korzysta; dziś, gdy sfery konserwatywne, przez rząd całkiem naturalnie popierane, zajęły stanowisko przodownicze, trzeba je krok za krokiem wypierać i naturalnie w sposób konstytucyjny. Galicja dostała konstytucję, Królestwo samo wywalczy ją sobie; Galicja po otrzymaniu konstytucji długo nie wiedziała, co z tym pięknym podarkiem zrobić, Królestwo Polskie natomiast samo formułuje, o jaką konstytucję i autonomję walczyć będzie, walczy i zwycięża. Tu występuje tedy jak zwykle, czynnik decydujący: siła. Tę siłę wykazała polska lewica, natomiast polska prawica ani nie przewidywała wypadków, ani nie miała ochoty współdziałać a milczący środek do chwili obecnej zachowuje się biernie. Panowie Krasieński etc. w grudniu z. r. uważali autonomję za szaleństwo, obecnie, gdy lud przelewa za nią krew, jeżdżą do Petersburga prosić o nią. Lud musi śmiać się z tej prośby.

To tyczy zwyczajnej, brutalnej siły. Tak, lewica polska, już od roku mimo licznych obczów skonsolidowana na punkcie głównych zasad politycznego programu, posiada tę brutalną, żywiołową siłę, która bierze, nie prosi, zdobywa a nie otrzymuje. Ta żywiołowa siła była konieczna dla roboty destrukcyjnej, czyli obalenia rządu. Czy lewica będzie jednak posiadała z kolei siłę moralną dla roboty konstrukcyjnej t. j. dla ukonstytuowania Królestwa Polskiego? I znowu z góry odpowiadamy: tak. A twierdzenie to będzie nam bardzo łatwo udowodnić.

Siedliskiem kultury, wiedzy, oświaty jest dziś w Królestwie Polskiem właściwie tylko lewica. O ciemnocie klas wyższych ogół nasz ma bardzo niedokładne wyobrażenie. Pomijam tę kwestję, dającą się stwierdzić czysto formalnie, że patenty wyższego ukształcenia, wśród lewicy rzecz zwykła, wśród prawicy po dawnemu stanowią cenną rzadkość. Ale pomimo tu i tam pojawiającego się fachowego ukształcenia, ogólny poziom umysłowej kultury jest wśród sfer konserwatywnych poprostu opłakany. Adam Krasieński, naprzykład, który wielokrotnie zabierał głos w sprawach społecznych, da się pod względem zupełnej mieliby wiedzy porównać tylko z Stanisławem Tarnowskim; jeden wie wprawdzie wszystko o swoim dziadku-pociu, drugi dzięki wieloletniej pracy również wie wszystko o tym dziadku. Ale czy Polska jest dziadkiem Krasieńskiego? Gdy w Warszawie taki Krasieński wołał w grudniu z. r.: „tylko nie rozagitować ludu“, w październiku r. b. Stanisław Tarnowski wtórzył mu: „tylko zbytnio nie kształcić ludu“. Co powiedziałby na to jakiś lord angielski? Może mniemałby, że zachodzi tu fakt mistyfikacyjnego przebrania się ludzi ciemnych za polskich lordów, że ktoś sobie poprostu żart stroi... Weźmy pod uwagę inny fakt. Kiedy w Rosji i Królestwie całe cało profesorskie oświadcza się za wolnością konstytucyjną, bez której n a u k a już istnieć nie może, pewien profesor krakowski, zresztą doskonały chirurg, powiedział do mnie na koleżeńskim zebraniu: „wiesz, im dłużej żyję, tem bardziej widzę, że jedyną formą rządów jest absolutyzm!“ To nie jest zdanie, to nie jest mniemanie, twierdzenie, jest jak kto chce, to jest poprostu przeżarające nieuctwo w dziedzinie nauk polityczno-społecznych. Niestety na tem stanowisku stała cała warszawska ugoda, która wymyśliła sobie fikcję „prawności w absolutyzmie“. Półtora roku temu pozwoliłem sobie w „Kuznicy“ umieścić na ten temat artykuł pod nagłówkiem: „Czy cesarz rosyjski jest osobą zdolną do zawierania aktów prawnych?“ Dziś, kiedy cesarz rzekomo zawarł ze społeczeństwem ów pierwszorządnej wagi akt prawny, widzimy dowodnie, że nie może go w żaden sposób dochować. Społeczeństwo nie wierzy kontrahentowi, póki stoi pod bronią, póki owej broni nie złoży i co najmniej nie podzieli się „bagnetami“ ze społeczeństwem. Otóż sfery konserwatywne podlegają pewnej złudzie. Ponieważ są bogate i ustosunkowane, zdaje im się, że są mądre i wpływowe. Może w Galicji — tak — i to tylko do czasu. W Królestwie dziś już nie i nigdy nie. Posiadały stosunki z władzami, władze te padają jak dęby podcięte siekierą; miały rzekomo rozum a ten rozum nie powiedział im, co się stanie za tydzień, za dwa tygodnie, za trzy tygodnie. Wierzyły w taką uległość ludu, że dla celów niesprawiedliwych używały powagi dostojników kościelnych i jubileuszami czczonych ulubieńców literackich narodu. Ale naród nie dał się wziąć na ten podwójny lep, nawet nie zachwiał się na mo-

ment w swych postanowieniach. Galicja nawet nie wie, do jakiego stopnia tylko lewica Królestwa jest zeuropeizowana. Prawica żyje wyobrażeniami bardzo starej daty. Klerykalizm, tradycja, wychowanie — wszystko to uczyniło z tych biednych ludzi coś w rodzaju woskowych figur z prowincjonalnego „atelier“, do których to figur tłum zbliża się bez najmniejszego szacunku, poważania, bez jakiegokolwiek przywiązania, obojętnie, nawet ciekawością nie widziany.

Naukowy pogląd na świat, na społeczność, na osobnika — niech tego nikt tam nie szuka, bo nie znajdzie. Opinią mas kieruje lewica, na modłę europejską chowana, kształcona, wyrobiona. Gdyby pod względem umysłowym, już nie mówię sumienia, sfery konserwatywne dorosły do zadania chwili, byłyby przynajmniej przed rokiem stanęły na czele ruchu, zresztą owładnęły go i może istotnie zapanowały. Ale enuncjacja Stronictwa Polityki Realnej dowiodła, że Polak tej sfery nawet po szkodzi nie umie być mądrym. Gdy tedy Królestwo Polskie zajmie się formułowaniem swej autonomji, wypłyną na wierzch nowi ludzie, już dziś zresztą w Królestwie dostatecznie znani, a ich głos znajdzie rezonans w masach, bo będzie wyrazem tych mas. Siła żywiołowa poprze siłę moralną. To z punktu obserwacyjnego Galicji może się jeszcze wydawać problematycznym; ale kto choć tydzień w czasach ostatnich bawił w Warszawie, ten widzi, że to w tym kierunku idzie krokami olbrzymimi. Prawica polska nie ma w tej chwili ani jednego męża z ministerjalną głową, że już nie powiem z popularynością konieczną do przodownictwa. Natomiast lewica polska ma takich mężów całymi tuzinami. Oni kierowali ruchem całym, oni go przepowiadali, oni formułowali żądania ludu, lud ich zna, lud im wierzy i lud ich — kocha. To chyła dosyć. Czyż można sobie wyobrazić, że lud na śmierć pójdzie za jednym typem człowieka a na życie z drugim, pierwszemu przeciwnym? Śmierć i jej niebezpieczeństwa to kit potężny, który spaja ludzkie jednostki nierozdzielnie i tylko wielkie katastrofy mogą taki związek potargać. Do wielkich katastrof wypadałoby zaliczyć — przegrana. Ale lud pod wodzą swych dotychczasowych kierowników nietylko walczy, ale zwycięża. Czyż z laurem pójdzie do ugody? Tak mogą rozmawiać tylko ludzie, którzy nie znają psychologii mas, którzy... nic nie wiedzą. Many w Królestwie Polskiem typowy przykład rewolucji ludowej. Sfery konserwatywne palcem nie drgnęły, umiały tylko kompromitować się i to nawet nie w sposób tragiczny, który wymagałby zamachów, egzekucji, szubienic, nie! One kompromitowały się w sposób dziecinny, budzący jedynie uśmiech politywania.

Czy to Krasieński stawał na balkonie Filharmonji warszawskiej i przemawiał do tłumów? Czy to Branicki w onejże Filharmonji porwał wiec czterotysięczny swoim geniuszem? Czy to ksiądz Gralewski wydawał Górnika w tej oryginalnej republice robotniczej sosnowiecko-dąbrowskiej? Nie, nie i nie. Skądże tedy one masy mają nagle pójść za głosem wcale nawet niesłyszczanym Branickich, Krasieńskich, Gralewskich? Skąd? Czy ci ludzie nagle wyrobią w sobie machjawelską chytrą? Czy raptownie zamienią się w przebiegłych Meternichów? Nie, nie i jeszcze raz nie. Ludzie ci jada sobie do Petersburga, gdzie są traktowani lekko, Majestatu, koniecznego dla przodowania tłumom, nie posiadają. Lud nie słucha takich. Sfery konserwatywne utonęły całkiem w ideologii Zygmuta Krasieńskiego, najfałszywszej z wszelakich ideologii.

Z „Psalami“ Krasieńskiego, niby z mandatami, czekały skinienia losu. Ale los nie skinął, aczkolwiek skinął p. Wilhelm Feldman, występując nawet przeciw lekkiej krytyce Kallenbacha w artykule „Umniejszenie olbrzymów“, czy jak tam wytknął się ów dziwny artykuł rzekomo demokratycznego ideologa. Z tych bałamuctw na temat Polski Świętej, Chrystusa Narodów, iskry twórczej z nieba szlacheckiego, zdań „ani kupcy, ni żydowie, ani mieszczan też synowie, lecz ród szlachty nieszczęśliwy, ród co z wrogami nie znał miaru“ — nie mogli wyjść ani krytycy, ani ugodowcy, ani krytycy literaccy, ale wyszło — życie, święte, wielkie, wiecznie żywe życie i ono dowiodło, kto jednak do owego miaru czoło chylił, kto miał w sobie iskry i kto na zjawiskach stygmat swój wycisnął. Patrząc tedy w przyszłość, ku której toczy się wezbranymi nurtami wielka rzeka życia, byłibyśmy najwini sądząc, że nagle ta rzeka da dęba i pogalopuje pod górę, z której się stacza.

Andrzej Niemojewski.

KRONIKA.

Bezimienny przyjaciel Polaków w Kopenhadze. Kopenhaski dziennik „Politiken“ zamieścił w onegdajszym numerze wiadomość z prowincji a mianowicie z miasta Hilleröd, że bawiący tam w powrocie do domu gromadce polskich robotników skradziono całą ich gotówkę wynoszącą 1285 duńskich koron. Tego samego dnia, w którym wyszedł numer zgłosił się do „Polityki“ telefonicznie jeden z prenumeratorów dziennika, który nie chce być wymienionym z gotowością ofiarowania sumy skradzionej, byłoby od miejscowej zwierzchności miał potwierdzenie samego faktu i wysockich sumy...

Natychmiast odniosła się redakcja telefonicznie do policji w Hilleröd, która potwierdziła, że istotnie skradziono taką sumę polskim robotnikom, poczem tego samego dnia miały pieniądze odejść na ręce dykcji policji w Hilleröd.

Trzeba przyznać, że władze duńskie w podobnych wypadkach, gdy chodzi o krzywdę obcych, wykazują ogromną energię i nie ulega wątpliwości, że i teraz wykryją i ukarzą sprawcę, ale może już bez owego funduszu, a w każdym razie upłynie dość czasu na poszukiwaniach, tymczasem zaś biedni robotnicy pozostali bez grosza w dosłownym znaczeniu.

Czy tedy owym bezimiennym ofiarodawcą kiero-

wała życzliwość dla Polaków, czy wstyd postępku swoich, w każdym razie okazał w tym wypadku dużo serca, rozumując, czem byłoby dla tych ludzi wyrzeczenie się miarę do rodziny i kraju; dlatego też należało mu się serdeczna wdzięczność od nas a zaś dziennikowi podzięką za życzliwość, którą zawsze okazuje nam i naszym sprawom.

We Lwowie.

— **Za poległych.** Towarzysze broni z roku 1863 uczcili wczoraj pamięć swoich poprzedników, którzy w r. 1830 i z bronią w ręku stanęli do walki o prawa i wolność Polski. Urządzono w tym celu nabożeństwo żałobne w katedrze, w pobliżu ołtarza zajęli miejsca w poważnej liczbie uczestnicy powstania, dalej delegaci „Sokoła Macierzy“ i tow. „Gwiazda“. Środkową nawę kościoła wypełniły szczerze uczące wszystkich klas miejsc. szkoły wydziałowej im. król. Jędrzejki z dyrekt. p. Majerskim i gronem nauczycielskim. Po odprawieniu modłów wygłosił bardzo piękne patriotyczne kazanie ks. Dziędzielewicz, zwracając się w końcu do siwowłosych bohaterów ostatniej walki z wezwaniem, aby szli w szeregi młodzieży i zagrzewał w niej ducha narodowego z taką siłą, jaka piersi ich napawała ongi, gdy spełniali święty obowiązek wobec Ojczyzny. Po kazaniu zaintonowały uczennice pieśń „Boże coś Polskę“, a następnie odśpiewały kilka zwrotek „Boże Ojczy“ i „Chorału“.

— **Pamięci trzech wieszczów.** Staraniem uczniów V gimnazjum i filii tego gimnazjum, odbył się w poniedziałek w sali strzelniczej miejskiej uroczysty poranek ku czci wieszczów naszych Mickiewicza, Słowackiego i Krasieńskiego. Na uroczystość przybyli dyrektorowie i profesorowie gimnazjów, radca szkolny p. Dworski, rodzice uczniów itd. Program wykonali sami uczniowie. Następnie wygłosił uczeń Ohanowicz poczem nastąpiły produkcje deklamacyjne, śpiewy i muzyka, które wykonali: Starzecki, Oberhardt, Müller. Odegrano też akt II. Słowackiego „Mazur“.

Chórem kierował prof. Signio orkiestrą smyczkową uczeń Osada. Wykonawcy wykazywali się z swego zadania doskonale. Poranek zakończyło piękne przemówienie dyr. p. Nogaja, zwrócone do uczniów.

— **Szlendriana.** Otrzymujemy z dnia 5. b. m., nie wypłacała jeszcze pomocniczym pisarzom należności za prace wykonane poza godzinami urzędowymi. Należność tę wypłacano dotychczas przez dziesiątki lat stale wraz z płacą na 1. każdego miesiąca. Dopiero od jakiegoś czasu peczyra dykcji braknąć funduszy na wypła-

kanie już nietylko tych należności biedakom — otwarcie mówiąc przyskiwanym — lecz nawet na wypłacanie gaź przez nich pobieranych. Na 1. bm. bowiem wypłacono im nie za cały miesiąc, lecz tylko za 28 dni. Spodziewamy się, że nowy dyrektor kolei p. Rybicki zarządzi, aby podobne eksperymenty „szersystemu kolejowego“ ustały.

— **Oszustwa wekslowe.** W rozprawie przeciw Kał. Witeuszowej, Boznańskiemu i tow. o oszustwa wekslowe i pobieranie pożyczek w Banku hipot. Tow. zaliczkowym, Tow. wzajemnego kredytu, galic. kasie zaliczkowej i w Banku zaliczkowym, dokończono wczoraj rano przesłuchiwanie wszystkich dziewięciu podsądnych. Każdy z nich nie poczuwa się do winy, odpowiadając jednak na pytania mimowoli potwierdza to wszystko, co mu prokuratorja zarzuca, a przytem wzięciem się poważnie przedmieszczenie, których nazwiska używano do usiłowanych fałszerstw, lub tacy, których namawiano do współudziału o oszustwach. Z przebiegu rozprawy okazało się, że rzeźniczka Witeuszowa, mimo iż jest analfabatką, posiada genialną pamięć i spryt do oszustw, a doskonałym jej pomocnikiem był Boznański, który na rozprawie nie tracił fantazji i odpowiadał w taki sposób, że ława przysięgłych i liczne audytorjum sądowe, co chwila wybuchają śmiechem. Świadkowie zeznaniami swymi obciążają mocno podsądnych. Popołudniu przesłuchano resztę świadków i przystąpiono do ustalenia pytań, których jest przeszło 60. Wyrok zapadnie prawdopodobnie jutro.

— **Z fundacji śp. Franciszka i Teresy Blan- ków** odbyło się onegdaj na ratuszu losowanie czte-

Ludwik Stasiak.

24)

Orle skrzydła.

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy.)

— Ani chwili nie zwlekać, czarny surdut wdziewaj.

— I ja także. Trzeba zachować wszelkie formalności.

— Za pół godziny na rogu ulicy się zjawiaj. Ty pilnuj.

— Spieszcie się. Żeby nam nie uciekł. Żeby awantury nie zrobić.

W kilkadziesiąt minut ojciec Zosi, stryjcio i wujcio szli po schodach do pracowni Grabka.

— Straszne posłannictwo

— Serce mi bije.

Radca stanął na skrajnie schodów.

— Gotowa mowa na języku mi wisiała, ani słowa nie pamiętam.

— Ja mówić nie będę. Jestem chory. Doktor mówił, że mam nerwicę serca, mówże do niego ty.

— Ta nerwica od wódeczki.

— Niechże będzie od czego chce, ja mówić nie będę.

— Nie bójcie się. Ja się z nim załatwię.

— Wiecie, na wszelki wypadek możeby tak kupić rewolwer.

— A to na co? Czy do zbója idziemy?

— Do zbója nie do zbója. Mądry człowiek wszystkim przewidzi, wszystkimu mądry człowiek podczas pogody o parasolu myśli, w lecie kuśnierzowi futro robić każe.

— Popełniamy przecież grzech wobec tego człowieka!

— Jaki grzech?

— O! Jest grzech. Złamanie słowa. Chłopaka mi żal. W Warszawie ośm dni był, a dwanaście listów napisał! Uchwaliśmy konfiskować je, aby do rąk Zosi nie dostały. Mam je wszystkie, czytałem wszystkie. Jakże go serce! Spłakałem się. Jakże gorąco on Zosię kocha. Szaleje za nią.

Oto drzwi.

Przed drzwiami Grabka stało trzech panów w obliczach bladych.

Zerwał się Grabek, bieży do ojca Zosi, wita z radością gości:

— Jak się macie, drodzy panowie! Jakże się ciesze... Zdrów pan radca?

— Dziękuję...

— Siadajcie, panowie. Na samym wjeździe do Krakowa taka niespodzianka. Jestem wam rad panowie najmiłsi.

— Myślny tu przyszli w poważnej sprawie.

— W poważnej?

— O, bardzo! Rozchodzi się o małżeństwo bratanki mojej, panny Zofji.

Grabek zatarł ręce, zaśmiał się...

— Tak! Oczywiście, że to bardzo poważna rzecz. Poważna a jednak nie bójcie się panowie. Moja głowa w tem, że jej dobrze będzie na świecie.

— O to chodzi właśnie, szanowny panie.

— Jakto o to?

— Głupiość postawił kwestję — szepnął do stryjcia wujcio weterynarz.

— Widzi pan, przyśliśmy do pana w misji bardzo smutnej.

— Smutnej. Bardzo jestem ciekawy? Przyznam się panom, że i ja byłem bardzo niespo-

kojny. Na tyle listów moich, wysłanych z Warszawy, panna Zofja mi nie odpisała...

— I nie odpisze panu.

— Co pan mówi! Jakto nie odpisze?

— Bo myśmy jej do pana pisać zabronili. Prosimy zarazem pana, abyś i pan zechciał zaprzestać zapaniny...

— Co pan mówisz? O co się panu rozchodzi?

— O co? Myśmy się, proszę pana, rozmyślili.

— Jak to się panowie rozmyślili?

— Inaczej o losie siostrzenicy naszej, panny Zofji, postanowiliśmy — rzekł wujcio, którego wargi drżały.

— Co pan mówisz?! — zapytał Grabek, na którego licach nagle uśmiech zamarł.

— Mówię jasno i wyraźnie.

Artysta spojrzął w oczy swych gości. Wystraszone ich spojrzenia więcej jeszcze powiedziały, niż słowa. Pomieszanie zrazu w głowie i chaos, potem straszne uczucie spadającego nieszczęścia...

— Raccieź mi, panowie, powiedzieć, co się stało?!

— Mówiłem panu, żeśmy się rozmyślili.

— Ale panna Zofja się nie rozmyśliła — rzekł z przekonaniem Grabek.

— Owszem. Rozmyśliła się.

— Za mąż idzie.

— Kto?!

— Jakto kto?! Moja córka.

— Panna Zofja?!

— Ona.

— Za kogo?!

— Za pana Ignacego Jarzębńskiego.

— To niemożliwe! To kłamstwo! — krzyknął.

— Przekonasz się pan, że prawda.

(C. d. n.)

„Merkur!“ Nowo otworzona palarnia kawy specjalnych gatunków najnowszym sposobem Lwów, ul. Kilińskiego obok kawiarni wiedeńskiej.

rech wyposażenia po 1.120 kor., przeznaczonych dla czeladników-rzemieśników we Lwowie na rozpoczęcie własnego przedsiębiorstwa warsztatowego. Na 269 uprawnionych do losowania, wyciągnęli sobie wspomniane wyposażenia: Głogowski Jan, piekarz kawaler, Łotocki Michał, krawiec żonaty i dietny, Maruszczak, kowal żonaty, ojciec 5 dzieci, i Szymonowicz Jan, krawiec żonaty i dietny. Wypłata tych wyposażenia nastąpi wtedy, gdy obdarzeni uwiadomią magistrat o zamiarze rozpoczynania własnych interesów.

— **Wpisy do rozwiązanych klas I szkoły realnej skończyły się w poniedziałek.** W klasie VII. do której odbywały się popołudniu wpisy, nie przyjęto 4 uczniów, tak więc ogółem nie przyjęto przy wpisach 6 uczniów.

Uczniowie nieprzyjęci mogą przejść do II. szkoły realnej we Lwowie lub też do prowincjonalnych szkół realnych.

— **Św. Mikołaj a przemysł kraj.** Dziś, gdy każdy z rodziców śpieszy na zakupno dla swych dzieci, a nawet i dla starszych robi się prezenty, nie należy zapominać o popieraniu przemysłu krajowego. W oknie wystawowym Bazaru krajowego, przy placu Marjackim, ustawiono od dni kilku postać wielkiego przyjaciela grzecznych dzieci, która dobroduszym uśmiechem zaprasza przechodniów, aby z niezwykle obfitego magazynu wyrobów krajowych zechcieli skorzystać. A piękne tu są przedmioty nie tylko dla małych dzieci od „Mikołaja“, ale i dla starszych na „gwiazdkę“. W dziale zabawek wielki jest wybór wyrobów jaworowskiej fabryki, jak np. różnych zwierząt z drzewa, dalej różnorakiej wielkości i ubioru lalek, żołnierzy naklejanych na kartonach, „zabaw historycznych“ itp. Jako praktyczniejsze podarki nadają się doskonale przeszliczne naszywane serdaczki i pantofelki w stylu zakopiańskim, liczne rzeźby, naczyń, wyroby koszykarskie i niezliczona moc innych okazałych przedmiotów, w kraju wykonanych.

Dyrekcja kraj. Związku przemysłowego, chcąc pomnożyć składowi na głodnych Warszawian, przeznaczając z bazarów krajowych we Lwowie, Krakowie, Nowym Sączu i Przemyśle 1 prc. z targów z grudnia br. Jest to godna naśladowania ofiarność.

Z Krakowa.

§ **W sprawie przeniesienia seminarjum pol. w Cieszynie** wystąpił Zarząd główny T. S. L. na ręce prezesa Koła polskiego W. Dzieduszyckiego protest, który brzmi, jak następuje: Zarząd główny T. S. L. protestuje stanowczo imieniem własnym, imieniem 216 Kół w kraju i imieniem 26.000 członków przeciw przeniesieniu seminarjum polskiego z Cieszyna. Stykając się bezpośrednio z potrzebami duchowymi i narodowymi polskiego ludu na Śląsku, popieramy jak najmocniej jego słuszną żądanie założenia w Cieszynie, prastarej stolicy tej dzielnicy piastowskiej, samoistnego, zupełnego seminarjum polskiego. Jak najgoręcej prosimy Koło o stanowcze wystąpienie w tej sprawie w myśl życzeń całego społeczeństwa.

§ **Z Czytelni akademickiej.** Wybory do czytelni akademickiej odbyły się przy nadzwyczajnym zainteresowaniu młodzieży wszelkich odłamów, a szczególnie młodzieży narodowo-demokratycznej, która tłumnie w dniach ostatnich zapisała się do Czytelni (liczba członków wszystkich obecnie wynosi 561). Wybory te zakończyły się zupełną porażką narodowych demokratów, którzy po bezskutecznych usiłowaniach rozbitcia walnego zgromadzenia i zużycia całego aparatu technicznego udaremnienia obrad opuścili tłumnie salę wśród krzyków. Wybory dały następujący wynik, jako zupełne zwycięstwo.

Prezes: Czarnecki, wicepr.: Krzysztoń W., wydziałowi: Breiter, Chojecki, Cwiertniewicz, Cwikowski, Dubiel, Dubas, Macudziński, Morawiec, Rehan, Sędzimir. Zastępcami wydziałowych: Arzt, Filar, Grodecki, Jayko, Jurzykowski, Szlapak, Wilkoński, Wyspiański, Munkówna, Neufeldówna. Komisja rewizyjna: Śliwa jako przewodn., Domagalski, Wróblewski, Lukas, sąd polubowny: Wittek, Rosen, jako zastępcy: Bieniek, Edelman.

§ **Dokończenie wlecu urzędników w sprawie konwersji długów** odbędzie się w tych dniach. Jak

słysząc, konwersję objąć ma jedna z wielkich instytucji finansowych we Lwowie.

§ **Usiłowane ograbienie poczty.** Ubiegłej nocy niewyśledzeni dotychczas złoczyńcy usiłowali włamać się do urzędu pocztowego na Półwsiu Zwierzyńskim. Sprawcy zawiesili na górnym ryglu żelaznych drzwi poczty sznurek i przeciągnęli go dołem do sieni, tak, aby mogli później przez szarpnięcie drzwi odryglować, z dolnym zaś rygłem nie mieliby wiele do roboty, gdyż drzwi dołem nie dostawały do podłogi i tworzyły znaczną szparę. Tych przygotowań, dziwnym trafem na poczcie nikt nie zauważył, więc też złodzieje w niedzielę około godziny 3 rano rozpoczęli robotę koło otworzenia drzwi. Na hałas jednak, jaki powstał przy wyłaczaniu szyby w głównej bramie, celem wyjęcia z zamku z przeciwnej strony klucza, zbudziła się pani, mieszkająca w tym domu, gdzie mieści się poczta, obudziła właściciela domu, który wraz ze służbą spłoszył rabusiów. W kasie urzędu pocztowego na Półwsiu znajdowało się 5.000 k.

Z dzielnic zakordonowych.

~ **Z Warszawy** piszą jeszcze przed zniesieniem stanu wojennego i przed wypuszczeniem Sieroszewskiego z więzienia: „Znany pisarz Wacław Sieroszewski zostaje oddany (jak mu powiedział prokurator) pod sąd wojenny. Oskarżony on jest z § 3 art. 102 i § 2 art. 129. Grozi mu w ten sposób parę lat katorgi. Jako jedyne i wyłączne dokumenty do tego oskarżenia służą dwa artykuły w „Kurjerze codziennym“ w tych dniach, kiedy „Kurjer“ ten wychodził bez cenzury. Sieroszewski nie chciał odpowiadać na pytania prokuratorowi i sędziemu, a gdy się powołali na to, że są sługami prawa, powiedział im, że gdyby byli prawdziwymi sługami prawa, to Skałton za to morze krwi byłby uwięziony, a on (Sieroszewski) byłby wolny“.

Oprócz wymienionych w telegramach, po zniesieniu stanu wojennego wypuszczeni zostali na wolność: Józef Kuć, Wincenty Cieśliński, Bernard Szapiro, Witold Jarkowski, Antoni Wysocki, Józef Klein, Edward Skarżyński, Aron Segatowicz, dr. Twarowski z Łowickiego, dr. Kutkowski z Płońska, włościanin Mawniowski z Płońska, Artur Haak z Włocławskiego i Berter, administrator majątku Dembowiec.

Wyszły już wszystkie zawieszane dzienniki, a to: „Goniec“, „Kurjer Narodowy“ („Wiek“), „Kurjer Codzienny“, którego pierwsze wydanie jednokolumnowe zawiera odezwę polskiej partii socjalistycznej, której codziennym organem staje się to pismo. Na czele umieszczono następującą odezwę: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! P. P. S. Przystępujemy do wydawania dziennika, który będzie jawnym i wyraźnym obrońcą i przedstawicielem naszej klasy robotniczej. Będzie on stał na gruncie polskiej partii socjalistycznej w duchu roboty rozpoczętej od „Równości“ genewskiej z r. 1879, aż do dzisiejszego „Robotnika“.

Sprawę „wzmocnionej ochrony“ wytłumaczono w Petersburgu w duchu nieprzychylnym dla społeczeństwa polskiego. Nie ogłoszono w sposób urzędowy zniesienia stanu wojennego, lecz tylko wykaz postanowień gen. gubernatora Skałtona z 18. zm., zakazujących mnóstwo aktów, będących następstwem konstytucji, a nakazujących znowu wiele innych aktów, które były rzekomo skutkiem ciągłej obawy ruchów.

Do pierwszych należą obostrzenia co do zgromadzeń nawet w lokalach zamkniętych, zakazy zebrań pod gołym niebem, na ulicach, zakazy pochodów i ulicznych manifestacji, zakazy noszenia kastetów, kłosci, kijów z ciężkimi rączkami itp. Ponowiono na kazy zamykania zakładów handlowo-przemysłowych na każde żądanie policji przy każdej zamieszce, meldowanie bezzwłocznie obcych, a do 12 godzin miejscowych lokatorów itd. Skałton w taki sposób chce zademonstrować, że konstytucji niema w Królestwie Polskim i że czynownicy postępować mogą dalej, kierując się bezprawiem. Na prowincji zaś — jak donosi koresp. „Nowej Reformy“ — ogłoszono, iż stan wzmocnionej ochrony jest dalej obowiązującym.

W Łodzi dragoni rzucili się na orszak pogrzebowy i zranili dużo osób. Aresztowano w kawiarni Epszteina 25 osób. Po trzech tygodniach tortur więziennych, wypuszczono 30 malców, roznosiciele gazet.

Z Piotrkowa donoszą o napastowaniu po ulicach, uczniów, dzieci i kobiet przez patrole dragońskie.

I w Warszawie aresztowano jeszcze i bito roznosiciele gazet, bo policji nie powiedziano, iż zakazy kolportażu pism zniesiony zostaje wraz ze stanem wojennym.

Rozmałości.

Osobiste.

* **Ze sfer aptekarskich.** Aptekę spadkobierców Dobrzyńskich w Drohobyczu nabył na własność dotychczasowy jej dzierżawca p. Tobiaszek. W aptece p. H. Sinkowskiego w Kulikowie rozpoczęła praktykę panna Sabina Finkel. P. H. Rosenzweig wydzierżawił aptekę w Kozowej. Na uniwersytecie lwowskim otrzymał p. W. Barącz dyplom magistra farmacji; na uniwersytecie w Czerniowcach p. H. Herschmann. We Lwowie zdali tyrocynium pp. M. Horitza, Tenner i panna Felicja Goldberg.

Złożono w naszej Administracji:

Dla głodnych Warszawian, K. C. 5 kor., J. B. 2 kor., J. P. 2 kor., Lekarze, urzędnicy i służba zakładu w Kulparkowie 52 kor., zebrane przez Lunię Knopówną 2 kor., p. Józefa Klemensiewiczowa 5 kor.

Na pomnik Bartosza Głowackiego, p. Józef Terch z Woli michowej 50 gr.

Odpowiedzi od Redakcji.

P. Antoniemu B. w Tarnopolu. „Tydzień“ wysyłamy bez wyjątku wszystkim prenumeratom. Nieotrzymane numery wysyłamy szan. Panu.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś „Nadzieja“, sztuka w 4 aktach Heyermans'a.

(Doniesienia prywatne).

Piekło i niebo — ale tylko z cukrów i czekolady sporządzone, oglądać można w oknie wystawowym magazynów cukrów itp. dra Jana Ruckera i Spółki, przy ul. Karola Ludwika 1. 3. Wszystkie figurki i akcesoria, składające się na przedstawienie owych światów ziemskich, wykonane są z taką dokładnością i artyzmem, że przynoszą prawdziwą chlubę największej w kraju parowej fabryce czekolady, cukrów itp. dra Ruckera i Spółki.

Wanda Neumann, Stanisławów.
Emil Hirschhorn, Lwów.
zareęczeni.

Pod rządami cara.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego“).

Kraków. „Reforma“ donosi z Warszawy pod datą 3. bm., że mimo zniesienia także stanu wzmocnionej ochrony utrzymano wiele obostrzeń co do zgromadzeń, pochodów ulicznych i manifestacji. Mimo to w sobotę popołudniu odbyły się dwa pochody socjalistyczne. Wczoraj (2. bm.) zniesiono kancelarję generała gubernatora wojennego Oichowskiego. Wypuszczono na wolność więźniów oczekujących na sąd wojenny, lub skazanych administracyjnie. Między innymi wypuszczeni zostali Sieroszewski, Stefan Demby, Władysław Okręt i wielu innych. Więźniowie już zesłani zostaną z drogi zwrotu.

Medal złoty
na wystawie
w Buczaczu
z r. 1905

Juljan Solik

przedtem Fr. Mroziński
we Lwowie, ul. Sobieskiego 1. 7

poleca wszelkie gatunki

FUTER

Futra do podróży, paletoty męskie i Saki damskie według najnowszych fasonów, Peleryny, Zakiety, Kołnierze, Rohé, Zarekawki, Czapeczki damskie, Kołpaki, Czapki męskie, Skóry we wszystkich gatunkach pojedynczo i hurtownie, oraz Wierzchy gotowe do futer męskich jako też damskich. **Materiale najnowsze na wierzchy w największym wyborze. Ceny umiarkowane stałe.**

TUTKI i BIBUŁKI
GYGARETOWE

wyrobu **S. W. Niemojowskiego** we Lwowie
mają od 20 lat ustalone uznanie najlepszych. Wszędzie do nabycia.

Pod egidą ks. Gralewskiego tworzy się wielka robotnicza partja narodowa. Nie brak objawów pokojowej pracy, jak np. poświęcenia nowego lokalu handlowo przemysłowego, Towarzystwa wzajemnego kredytu, utworzenie związku lekarzy, ogłoszenie konkursu na katedrę języka i literatury polskiej przez Radę uniwersytecką.

kazji aresztowania członków kongresu chłopskiego. Policja występuje coraz ostrzej ze swojemi żądaniem.

Baku. Przez Eydkuny donoszą z Petersburga, że w Moskwie rozpoczęli strajk dozorczy domów. Gdy odbywali zgromadzenie, dragoni ich rozpe- zili.

Petersburg. Od piątku bawią tu delegaci przyjeżdżający z kongresu ziemstw w Moskwie. Witte we- wał ich, aby wzięli udział w obradach Rady pań- twa z prawem głosowania.

Sztokholm. Szwedzka agencja telegraficzna donosi z Uleaborgu, iż w niedzielę stacjonowane tam wojska odjechały do Rosji. Budynki wojskowe oddano pod opiekę władz miejskich. Również z innych miejscowości Finlandji donoszą o wymarszu stacjonowanych tam garnizonów do Rosji.

Haparanda. „Svenska Telegramm Byreau“ donosi z Tornei: Z okazji zamianowania senatu wybuchł w Finlandji nowy strajk kolejowy i prawdo- podobnie rozszerzy się na całą sieć kolejową w kraju.

Berlin. Przez Eydkuny donoszą z Petersburga: W kilku fabrykach pracują znowu. Na ulicach pa- nuje ożywiony ruch, wykroczenia się nie zdarzają. Z okolicy Petersburga ściągnięto do miasta kilka pułków. W ogólności zapanowała większa otucha, nerwowość nie zaznacza się już tak widocznie jak przedtem coraz większa nastaje obojętność.

Petersburg. Państwowe papiery rosyjskie spa- dły na giełdzie tutejszej o 1 prc.

Dymisja ministra spraw wewn. Durnowa, podpi- saną już została przez cara.

Charkow. Rekruci nie chcieli składać przysięgi na wierność. W Kiszyniewie zbuntowała się artylerja i oddziały inżynierji.

Bunt w wojsku.

Berlin. Do „Localanzeigera“ donoszą z Ki- jowa: Zbuntowała się tu trzecia kompanja piątego bataljonu saperów pontonowych. Żołnierze tej kompanji wyruszyli na miasto, aby także inne od- działy pozyskać dla buntu. Usiłowania te nie od- niosły spodziewanego skutku. Do zbuntowanych przyłączyła się tylko część reszty saperów. Gdy buntownicy, wraz z tłumem robotników i kobiet przeciągali ulicami, zastąpił im drogę na czele od- działu kozaków, generał Drake, który usiłował z początku w przyjacielski sposób nakłonić ich do poddania się władzom. W odpowiedzi na jego perswazje, kilku zbuntowanych dało ognia. Od strzałów tych odniosło rany kilku kozaków i je- den oficer. Wówczas i kozacy zaczęli strzelać. Wy- wiązała się z tego bitwa bardzo zawzięta i krwa- wa, w której po obu stronach było 70 zabitych i 300 rannych. Buntowników rozprószone, poczem wytoczono w tej sprawie ścisłe śledztwo.

Berlin. Według doniesienia Petersburskiej Agencji telegraficznej z Woroneża, podpalili tam wczoraj uwięzieni zbuntowani żołnierze bataljonu karnego budynek wojskowego więzienia na przed- mieściu Pridacza. Pożar objął także szereg skle- pów. Równocześnie zbuntowane oddziały wojs- kowe z muzyką na czele ruszyły z miasta ku wię- zieniu, aby aresztantów uwolnić, zostały jednakowoż zatrzymane przez regularne wojsko na mo- ście wiodącym z miasta ku więzieniu. Więźniowie dawali z okien salwy do straży pożarnej, aby u- niemożliwić gaszenie pożaru. Wojsko otoczyło więzienie. Buntowników po części ujęto, reszta zbiegła.

Wiedeń. Z Sewastopola donoszą, że porucz- nik Schmidt, dowódca zbuntowanych marynarzy, już został stracony.

Dymisja Wittego i Durnowo.

Wiedeń. Do „Wiener Mittagszeit“ donoszą z Petersburga: Witte i Durnowo podali się równo- cześnie do dymisji. Prawdopodobniejsza jest dy- misja Wittego, ponieważ reakcja zyskuje na wpły- wach.

Gubernator Moskwy kazał kozakom bić kija- mi aresztowanych przywódców rewolucyjnych.

Represje soc.-demokr.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.)

Budapeszt. Zecerzy i drukarze uchwalili nieskła- dać ani nie drukować szesnastu sprzyjają- cych koalicji gazet, które zajęły sta- nowisko przeciw powszechnemu gło- sowaniu. Postanowiono zarazem bojkotować wszystkie te drukarnie, któreby chciały te gazety drukować. W skutek tej uchwały wyszły wczoraj tylko trzy dzienniki.

Budapeszt. „Pester Lloyd“ pisze o strajku ze- cerów: Redakcja „Magyar Orszagu“ wiedziała już onegdaj wieczór o zamiarze zecerów i chciała wczoraj rano wydać osobne wydanie. Rzeczywiście też zecerzy o godz. 5 rano przybyli do drukarni i rozpoczęli pracę. Wkrótce potem przybyło do drukarni dwu mężów zaufania partji i skłoniło ze- cerów do zaprzestania pracy i opuszczenia drukar- ni. Za ich przykładem poszli wszyscy robotnicy drukarni nakładowej „Globus“ i opuścili kaszty, wskutek czego nie mógł wczoraj wyjść szereg gaz- et, nawet niektóre przychylnie dla powszechnego głosowania, drukowane również w wyżej wymie- nionej drukarni nakładowej.

W niektórych zaś innych drukarniach posta- nowili zecerzy dalej drukować składane tam do- tychczas gazety, ale z opuszczeniem wszystkich no- tatek, nieprzyjaznych dla powszechnego głosowa- nia. W niektórych gazetach, gdzie drukarze zawarli specjalne umowy z pryncypałami, zecerzy nie straj- kują, natomiast zaniechali pracy stereotyperzy. Ze- cerzy zdecydowali się tylko wtedy zaprzestać bojk- kotu, jeżeli wszyscy naczelni redaktorowie złożą oświadczenie, że w swoich pismach nie będą zamieszczali tendencyjnych ataków na partję socjali- styczną. Wczoraj popołudniu rozrzucono socjali- styczne odezwy, które zawierają gwałtowne ataki na prasę koalicyjną i wzywają robotników, aby wieczorem tego samego dnia o godz. 7 zbrali się przed redakcją socjalistycznego pisma „Nepszava“, poczem będą urządzone demonstracje. „Magyar Orszag“ ogłosił wczoraj pismo ulotne z zawiado- mieniem, że z powodu strajku nie może przez kil- ka dni wydawać gazety. W piśmie ulotnym wska- zano na to, że „Magyar Orszag“ przed kilku dnia- mi polecił bojkotować wyroby austriackiego prze- mysłu—ten fakt—sądzi redakcja—jest w związku z obecnym postępkim zecerów.

Budapeszt. Wczoraj wieczorem zgromadziło się przed redakcją socjalno-demokratycznego dzien- nika „Nepszava“ około 700 do 800 osób, między niemi wielu zecerów.

Tłum podążył następnie przed redakcję dzien- nika „Budapeszt Hirlap“. Około 150 osób pró- bowało wyłamać bramę budynku, co się im jednak nie udało, demonstranci wybili zatem szyby i strzelali do okien z rewolwerów. Także z okien padły strzały. Tłum wypędził dwu policjantów, którzy stali przed domem, poczem usiłował wyła- mać żelazne sztaby, zamykające okna piwnic i wtargnął do drukarni, usiłowania te nie powiodły się.

Natomiast wyważono żelazne drzwiczki, wio- dące do hali maszynowej i grupa demonstrantów wpadłszy do hali zniszczyła doszczętnie dwie ma- szyny. Kilkanaście osób z personelu drukarni, służących redakcyjnych i kilku członków redakcji, którzy nadbiegli tymczasem na ratunek, odpędzili napastnicy strzałami rewolwerowymi.

Tymczasem na ulicy pojawiła się już straż bezpieczeństwa konna i piesza i tłum rozpedziła. Demonstranci zbrali się jednak ponownie, poszli przez Ringstrasse, powybijali w wielu kawiarniach szyby, zatrzymali się następnie przed redakcją „Fügetlen Magyar Orszagu“, gdzie pozrywali szyldy redakcyjne i oddali do okien redakcji strzały z re- wolwerów. Również przed redakcją „Magyar Or- szagu“ potłuczono lampy, wybito szyby i strzelano

Wiedeń. Z Eytkun donoszą do „N. Fr. Pres- se“: Dotychczas nie da się przewidzieć, kiedy skończy się strajk telegrafistów i urzędników pocztowych. Wielkie obawy panują co do stanowi- ska, zajętego przez policję. Żąda ona, aby używa- no ją jedynie do służby, przewidzianej ustawami, dalej, aby przyznano jej podwójną płacę.

Wiedeń. Z Eytkun donoszą: Krają znów wie- ści, że W. książę Borys miał zranić cara wystrza- łem z rewolweru. Dalej słyhać, że W. ks. Włod- zimierz dostał pomieszania zmysłów. Chodzi on podobno po parku w Carskiem Siole z nabitym karabinem i każdego, kogo spotka, pyta o cara, dodając: „Dziwna rzecz, że nie mogę spotkać tego, którego chcę zastrzelić“.

Paryż. „Journal“ otrzymał z Petersburga na- stępujące sensacyjne wieści: Pomiędzy carem a W. ks. Włodzimierzem przyszło rzeczywiście do bardzo gwałtownej sceny. Według innych wersji w zajściu tem brali udział także W. książęta Cyryl i Borys, z których ostatni zranić miał cara wy- strzałem z rewolweru. (Wiadomość ta odnosi się podobno do dawniejszego zajścia. Red.)

Wiedeń. Z Odessy donoszą przez posłańców drogą na Podwołoczyska: Rozpuszczono tu nagle 1.000 rezerwistów. Ludzie ci, pozbawieni środków do życia, chodzą po mieście i żebrzą, odgrążając się, że będą podpalać i rabowali miasto. Generał Kaulbars oświadczył wobec tego, że nie ręczy za spokój w mieście.

Sztokholm. Z Helsingforsu donoszą o wyda- leniu pięciu nowo wybranych senatorów, między nimi szefa departamentu sprawiedliwości, wicepre- zydenta Mechelina.

Eytkuny. Z Petersburga donoszą: Kilka od- działów gwardji w Carskiem Siole oświadczyło, że nie chcą nadal pełnić służby osobistej straży cara. Dalej donoszą, że wybuchł tam już, czy też zanosi się na strajk lokajów i personelu kuchennego w Carskiem Siole. Kilkunastu z nich aresztowano.

Berlin. Via Eytkuny nadeszło tu z Petersburga doniesienie, że urzędnicy pocztowi postanowili strajkować przez 20 dni. Podczas gdy onegdaj było jeszcze częściowe połączenie z Moskwą, Wy- borgiem, Pskowem, Nowogrodem i Carskiem Sio- łem do wczoraj funkcjonował wojskowy telegraf już tylko z Moskwą, Wyborgiem i Carskiem Sio- łem. Służbę posłańców pełnią żołnierze i rozno- szą telegramy, także takie, które nadchodzą kole- ją z różnych stron kraju.

Baden. Do „N. Fr. Presse“ telegrafują z Eyd- kun: Decyzję co do strajku generalnego odroczo- no na później.

Londyn. Ostatnie wiadomości z Petersburga, które nadeszły jeszcze przez Sztokholm, donoszą, że proklamowanie generalnego strajku spodziewa- ne było na wczoraj. Między innymi strajkować mają tym razem także wszyscy marynarze okrę- tów handlowych w portach bałtyckich.

Eytkuny. W Petersburgu strajkuje już 70.000 robotników. Zarzucają rządowi tchórzostwo, z o-

Żądajcie wszędzie drożdży suchych „Monopol“ jako najlepsze do pieczywa.

WĘGIEL KAMIENNY

Koks, Bryklety,
Antracyt
najlepszej jakości

poleca

PIERWSZA GALICYJSKA
Spółka importu węgla kamiennego
we Lwowie, ulica Sykstuska l. 25.

do okien. Następnie ruszył tłum do redakcji gazety „Pesti Hirlap“, gdzie powtórzyły się te same sceny. Tu wreszcie konna policja tłum rozpedziła.

Budapeszt. Kierujący komitet koalicji odbył posiedzenie, na które przybyli także zastępcy wydawców gazet do zdania sprawy o położeniu, wytworzonym przez strajk zecerów. Komitet zajmował się tą kwestją, a wczoraj przedpołudniem obrady te kontynuował.

Rada państwa.

(Tel. „Kurjera Lwowskiego“.)

Posiedzenie poniedziałkowe.

Wiedeń. Między wniesionymi na wczorajszym posiedzeniu, które rozpoczęło się o g 4 popołudniu interpelacjami, znajduje się interpelacja posła Kremy w sprawie urzędowania naczelnika gminy Józefa Sieczki w Zakopanem.

W dalszym ciągu dyskusji o powszechnym głosowaniu, przemawiał imieniem polskiego Stronnictwa ludowego poseł Kubik najpierw po polsku, a mowę swą zakończył po niemiecku. Oświadczył on, że naród polski powita radośnie reformę wyborczą, która położy kres panowania szlachty. Szlachta polska ze względu na własną korzyść, a ze szkodą dla narodu służyła każdemu rządowi. Mowca oświadcza, że ludność w Galicji stanowczo nie chce takiej Polski, w którejby panowała szlachta, szczególnie w gaście hr. Pinińskiego, który przelał tyle krwi niewinnej i sprawił wadził do kraju kata. Polska szlachta tłumiła wszelką myśl wolną, aby wiecznie panować. Wobec tego powitać należy reformę wyborczą, która usunie z polityki tych, co splamili się krwią ludu. Po zaprowadzeniu równego, tajnego i bezpośredniego prawa głosowania lud wyszł do parlamentu inteligentnych zastępców, zdolnych do spełnienia swych obowiązków. Stanowisko Koła polskiego przeciw reformie wyborczej charakteryzuje najlepiej politykę tego stronnictwa. Lud jednak nie da się więzić i potrafi wywalczyć tę reformę wyborczą, która liczbą członków Koła polskiego zmniejsza do połowy. Lud polski w Galicji wita reformę wyborczą jako zapowiedź dawno upragnionej wolności i w przekonaniu, że przyniesie ona jak najlepsze skutki. (Oklaski.)

Poseł Szuklie przemawiał za powszechnym głosowaniem i polemizował głównie z wywodami hr. Thuna w Izbie panów, który między innymi powiedział, że rząd w tej sprawie idzie na pasku socjalistów.

Poseł Lenassi (Włoch) powitał również z zadowoleniem zapowiedzianą reformę wyborczą, która znosi przestarzały system kurjalny.

Poseł dr. Straucher (Niemiec z Czernowic) mówił o wrogu dla ludu stanowisku Izby panów i dowodził, że właściwie każdy, kto się sprzeciwia powszechnemu głosowaniu, staje w sprzeczności z ustawami zasadniczymi.

Zabrał głos prezes Koła polskiego hr. Wojciech Dzieduszycki.

Hr. Dzieduszycki poraz pierwszy zapewne w życiu znalazł się w jak najostrzejszej opozycji przeciwko rządowi, który zdaniem jego zrobił wielką niespodziankę Austrii i dąży do przewrotu. Za przykładem reakcjonistów ze sejmu galicyjskiego wsiadł hr. Wojciech następnie na konia historycznego, udowadniając rzekomymi przykładami Francji i Niemiec, że powszechne głosowanie to... wielki strach. A jeszcze większy strach rewolucja rosyjska, która by się mogła dostać i do Austrii, gdyby zapanowało wrażenie, jakoby prawo wyborcze było czemś narzuconem i wymuszonym.

Mowca polemizuje ze stanowiskiem obecnego gabinetu, zaznacza dalej, że powszechne głosowanie kryje w sobie niebezpieczeństwo jeszcze straszniejszego rozżarzenia sporu narodowościowego (!), że względem na wysokość opłacanego podatku w odniesieniu do obliczenia ilości mandatów jakiego kraju koronnego, byłby rażąca krzywdą i przeciw takiemu systemowi walczyć będziemy z wszystkimi siłami. Pierwszym krokiem uzdrowienia parlamentu powinna być zmiana regulaminu obrad Izby, potem dopiero byłby parlament uzdolniony do przystąpienia do tak trudnego dzieła jak reforma wyborcza.

Mowca omawia obszernie sprawę reformy

wyborczej ze stanowiska stosunków czysto austriackich i oświadcza, że proponowałby raczej reformę izby posłów w ten sposób, aby liczba mandatów V kurji była znacznie, może aż do połowy ogólnej liczby wszystkich mandatów pomnożoną (!) ale aby zarazem innym ludziom umożliwiony był wstęp do parlamentu. Także zastępcy sejmów powinni być przypuszczeni do udziału w ustawodawstwie centralnym.

W końcu mówił mowca o rozszerzeniu autonomii krajów i zaznaczył, że sprawy językowe należałoby porучić kompetencji sejmów, autonomię krajów rozszerzyć, a parlament powinien postarać się o utworzenie finansowej podstawy dla sejmów, by one mogły dopełnić swych obowiązków. W myśl powyższych wytycznych pragniemy przystąpić do zbadania sprawy reformy wyborczej, która jednak ma tworzyć tylko część większej i obszerniejszej reformy. Dyskusję przerywano. Następne posiedzenie dziś o 11 rano.

Posiedzenie wtorkowe.

Wiedeń Frakcja Schönererowska ma na dzisiejszym posiedzeniu Izby przedłożyć wniosek, wzywający rząd, aby przedłożył ustawę, uznającą język niemiecki za język państwowy. Po sankcjonowaniu tej ustawy reformę wyborczą należy w ten sposób załatwić, aby połowa posłów wybraną była przez powszechne, równe, bezpośrednie, tajne głosowanie, druga zaś połowa przez organizacje narodowe. Ustawa ta atoli niema dotyczyć Galicji, Bukowiny i Dalmacji. Dalej wzywa ta frakcja rząd, aby przeprowadził wyodrębnienie Galicji i Bukowiny, a Dalmację wcielił do krajów korony węgierskiej.

Wiedeń Prezydent oznajmia, że projekt budżetowy przekazano bez pierwszego czytania komisji budżetowej. Izba przystępuje do dalszej dyskusji nad oświadczeniem prezydenta ministrów.

P. Breiter powiada, że parlament ten stał w świetle charakterystycznym wobec faktu, iż rząd czysto biurokratyczny lepiej rozumiał znaki czasu, niż uprzywilejowani posłowie zastępcy ludu i wystąpił z projektem reformy wyborczej, która leży nie tylko w interesie ludu, ale także w interesie korony. Prezydent ministrów powinien wytrwać i program swój przeprowadzić, a nie dać się nastraszyć hr. Pinińskiemu i hr. Dzieduszyckiemu i innym możliwym hrabiom. Reforma wyborcza, jakiej pragnie Dzieduszycki, ludność galicyjską wprost doprowadziłaby do rozpacz. Cała ludność domaga się powszechnego głosowania. Mowca polemizuje obszernie z przemówieniem hr. Dzieduszyckiego, które nazywa mową, wynikłą z kłopotliwego położenia, albowiem miała ona na celu osłonić właściwe przyczyny oporu Koła polskiego przeciw powszechnemu prawu wyborczemu.

Gdyby rząd zgodził się na te wszystkie ograniczenia, jakie tu proponowano, to powszechne prawo wyborcze stałoby się bezwartościowym. Przeciwnicy reformy wyborczej urządzili prawdziwy magazyn projektów reformy i chcą zwiabić do niego rząd, na czele zaś tych przeciwników kroczą autonomiści. Projekty hr. Dzieduszyckiego nie są niczem innym, jak tylko marnym manewrem w celu przewleczenia sprawy. Wczorajszą mowę Dzieduszyckiego właśnie uważać wypada za obronę powszechnego głosowania, gdyż dowodziła ona, że wszędzie, gdzie za późno dano głosowanie powszechne, tam przychodziło do przewrotów i krwi przelewu. Obawa, że Austria po zaprowadzeniu powszechnego głosowania stanie się państwem socjalistycznym, jest nieuzasadniona. Jeżeli we Francji, gdzie od lat 50 istnieje powszechne głosowanie, niema jeszcze dotychczas rządu socjalistycznego, to z pewnością i w Austrii nie tak rychło do tego dojdzie. Mowca sprzeciwia się zatrzymaniu wyborów pośrednich; gdyby rząd chciał to zrobić, to może darować sobie cały trud z reformą wyborczą. Tak samo sprzeciwia się mowca wnioskowi antysemitów o warunek 5 letniego zamieszkania w danej miejscowości, gdyż to uczyniłoby właśnie dla ludności robotniczej prawo wyborcze iluzorycznym. Niemniej sprzeciwia się mowca przymusowi głosowania, albowiem zwłaszcza w Galicji urzędnicy państwowi bywają przesładowani z powodu swego wotum i rząd uzyskałby tylko nowy środek presji.

Mowca domaga się naturalnego a nie sztucznego rozdziału okręgów wyborczych, utworzenia

trybunału wyborczego, zaprowadzenia ustawy o *incompatibilitas* na wzór węgierski, oraz ustawy oznaczającej ściśle ingerencję organów rządowych przy wyborach.

W dalszym ciągu zalił się na nadużycia wyborcze, jakie panują w Galicji z powodu obecnego systemu wyborczego. Mowca atakuje posła Niementowskiego. Wskazuje na to, że w walce przeciw reformie wyborczej na zasadzie powszechnego głosowania połączył się Abrahamowicz z Wszechniemcami, chrześcijańsko socjalni z radykałami czeskimi, niemiecka szlachta z szlachtą czeską, intrygując za kulisami przeciw powszechnemu głosowaniu i bar. Gautschowi. Mowca występuje przeciw twierdzeniu, jakoby ostatnie pochody manifestacyjne urządzone były przez rząd. Ażeby osłabić wielkie wrażenie demonstracji ludowych, hr. Dzieduszycki i inni hrabiowie i książęta wymyślili hasło, że rząd te demonstracje spowodował. Hr. Dzieduszycki — powiada mowca — twierdził, że innemu stronnictwu nie pozwolono na taki pochód, jaki się odbył 28. listopada w Wiedniu.

Jeżeli Dzieduszycki ma silny zamiar urządzić kontrdemonstrację hrabiów, książąt i baronów, to z pewnością nie zrobimy rządowi zarzutu, jeśli na ten pochód przed parlamentem pozwoli. Z całą lojalnością będziemy się z rampy parlamentu przypatrywali temu ciekawemu pochodowi. Ostatnia objawienia demonstracja ludowa nie była urządzona ani przez bar. Gautscha, ani przez dra Adlera. Tę demonstrację urządziła ludność sama, która wzburzona jest długoletnim nieposzanowaniem jej najżywniejszych potrzeb i żąda nowego prawa wyborczego. Uczestnicy znanych olbrzymich demonstracji, byli jednak tylko małą częścią tych milionów, które domagają się powszechnego głosowania. Mowca apeluje i żąda od prezydenta ministrów Gautscha, ażeby w tak ważnej chwili okazał się stanowczym i aby to co tu publicznie przyrzekł t. j. powszechne głosowanie przeprowadził w czynie z parlamentem albo bez parlamentu.

Mowca jest przeciwnikiem zamachu stanu, ale — jak historia poucza — zawsze posługiwano się środkami gwałtu i przemocy przeciw wszelkim ruchom ludowym, dla czegożby nie można raz w obronie powagi państwa wystąpić energicznie przeciw buntującym się hrabiom i książętom. Przyszłość — kończy mowca — przebaczy prezydentowi ministrów Gautschowi ten gwałt, jeżeli tylko przeprowadzi dobrą reformę wyborczą.

Następny mowca p. Menger oświadczył, że wprawdzie nie zapoznaje potrzeby zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania, ale sądzi, że przedtem należałoby przeprowadzić uregulowanie spraw narodowościowych.

P. Herzmansky występuje przeciw terrorizmowi socjalistów i domaga się, aby przy reformie wyborczej doznały ochrony interesy agrariuszy.

Następnie zabrał głos p. Daszyński, który zaznacza, że dla stanowiska rządu w sprawie reformy wyborczej trzy motywy były rozstrzygające: Zwycięska akcja proletariatu w Rosji (poseł Pommerr przerywa: Powiedz pan, bojaźń), oburzenie szlachty i stanowisko korony wobec niej, wreszcie zorganizowany ruch w Austrii.

Szczęściem jest dla państwa, że rząd zdecydował się na ogólne, równe, bezpośrednie prawo głosowania. W tej samej chwili musiał też rząd przygotować się na walkę ze szlachcicami wszystkich narodów. Trzeba uznać to jako bene na rzecz prezydenta ministrów, że jakkolwiek pierwaj był przeciwnikiem powszechnego prawa wyborczego, to obecnie raczej z konieczności, aniżeli z własnego popędu oświadczył się za powszechnym głosowaniem.

Mowca przypomina, z jaką to radością powitano pierwsze oświadczenie prezydenta ministrów o zaprowadzeniu ogólnego prawa wyborczego. Radość ta jednakowoż była przedwczesną, wobec oporu, jaki powstał, w Izbie panów jakoteż tu w Izbie posłów przeciw planowanym reformom. W mowach, jakie wygłoszone były w sobotę w Izbie panów, widać było tylko przewrotny romantyzm.

Jest faktycznie przewrotnością, jeśli się rządowi czyni wyrzuty w chwili, gdy w rzeczywistości rząd ten postąpił jak najrozsądniej, w myśl nowożytnych idei, gdy bez niepotrzebnych ofiar usiłował potężnej woli ludu, walczącego o prawa wy-

Żadajcie wszędzie **Kościuszki ekstraktu do czyszczenia.**

borcze. Mówił ks. Schwarzenberg: Czy my zostaliśmy pobici przez Japończyków? Tak jest oświadcza Daszyński — zostaliśmy pobici. Cios jaki wymierzono rosyjskiemu caryzmowi da się odczuć i wszystkim małym carom rządzącym w Europie.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Poznań. W sprawie posta Królika „Dziennik Poznański“ otrzymuje wiadomość następującą: Wersja, jakoby poseł Królik złożył deklarację przystąpienia do Koła polskiego, jest nieprawdziwa. Być może, że to nastąpi na najbliższym posiedzeniu Koła, ale dotychczas zarząd Koła o zamiarze takim posta Królika nie został zawiadomiony.

Wiedeń. Stowarzyszenie „Freie Schule“ odbyło zgromadzenie, na którym zaprotestowało przeciw uchwałom powziętym na wiecu katolickim i powzięło rezolucję, protestującą przeciw uchwale wiecu katolickiego, domagającą się zmiany ustawy w szkołach ludowych w duchu katolickim, a żądającą od państwa i rządu przeprowadzenia także na polu szkolnictwa ludowego wolności nauczania i równouprawnienia wszystkich wyznań.

Praga. Czeska Rada narodowa, w której są reprezentowane wszystkie stronnictwa czeskie, uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu protest przeciw tendencji fałszywym sprawozdaniom o ostatnich zajęciach w Pradze, zamieszczonym w niemieckich dziennikach praskich oraz w organie urzędowym. Pisma te poszczególne wykroczenia, które zdarzają się podczas każdej wielkiej demonstracji ludowej rozmyślnie przedstawiały jako bunt rewolucyjny, przez co zaszkoziły powadze m. Pragi. Rada narodowa potępia każdy gwałt skierowany przeciwko własności prywatnej, wolności osobistej, bezpieczeństwu publicznemu, przestrzega ludność przed agentami prowokacyjnymi i podnosi, iż uzyskanie powszechnego prawa głosowania wymaga energicznego i solidarnego postępowania wszystkich warstw. Na razie nie ma racji proklamowania powszechnego strajku. Czas na to będzie wówczas gdyby reforma wyborcza, wskutek oporu jej przeciwników, nie miała

przyść do skutku. Rozpoczęcie takiego strajku zapowiedzianem by zostało w całym państwie przez dotychczasowe organizacje. Naród czeski niech i na przyszłość stosuje się tylko do wskazówek dotyczących organizacji, stojących na czele ruchu.

Londyn. B. Reutera). Dymisja gabinetu Balfoura będzie przyjęta. Król powołał Campbella Bannermanna do pałacu.

Paryż. Na giełdzie tutejszej spadły renty na 7%.

Paryż. Król grecki wyjechał stąd do Wiednia.

Genewa. Rewizje policyjne u mieszkających tu archiwistów rosyjskich trwały przez cały dzień, ale nie odniosły żadnego rezultatu. Identyczność aresztowanego Rosjanina już stwierdzono. Zwie się on Bilit. Aresztowana młoda kobieta podała, że się nazywa Mack, ale zdaje się, iż nazwisko to zmyślone.

Mogilno (w regencji bydgoskiej). Policja zakazała zapowiedzianej na niedzielę uroczystości Mickiewiczowskiej „w interesie publicznego spokoju, bezpieczeństwa i porządku“.

Waszyngton. Kongres został wczoraj otwarty.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Kierujący komitet koalicji zajmował się sprawą reformy wyborczej. Uchwała zapadnie dopiero na posiedzeniu dzisiejszym, jednak obiega pogłoska, iż większość jest za powszechnym prawem głosowania.

Republika przeciw rewolucji.

Paryż. Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych Rouvier imieniem gabinetu protestował przeciwko słowom posta Sembata, wyrażającym solidarność z rewolucjonistami w Rosji, a izba stanowisko rządu zaakceptowała, przystępując do dalszej dyskusji budżetowej.

Demonstracja flot.

Londyn. Do „Timesu“ donoszą z Rzymu: Rząd włoski zdecydował się zastosować swoje postępowanie w zatargu mocarstw z Turcją do taktyki Niemiec i wycofać swoje okręty z floty demonstracyjnej.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności)

Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych od godz. 2 do 4 popoł. ul. Sykstuska 37, I. p.

Lekarz chorób
dziecięcych

Dr. Hukiewicz

długoletni asystent c. k. szpitala dziecięcego we Wiedniu, ulica Grodzickich 4, I. p., ordynuje 3—5 popoł.

Podziękowanie.

Podpisany czuje się zobowiązanym złożyć W Panu Krukiewiczowi, c. k. inspektorowi szkolnemu w Czortkowie serdeczne podziękowanie za łaskawe zajęcie się jego sprawą. Łasonski S., nauczyciel kier. w Sorokach obok Buczacza.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie

Lwów dnia 5. grudnia.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa

Pszenica gotowa 8:00 do 8:20. Pszenica na termin 0:00 do 0:00. Żyto gotowe od 6:10 do 6:30. Żyto na termin od 0:00 do 0:00. Owies obrotowy gotowy od 6:20 do 6:40. Owies obrotowy na termin od 0:00 do 0:00. Jęczmień pastewny od 5:90 do 6:20. Jęczmień browarniany od 6:40 do 6:75. Rżepak nowy od 11:50 do 11:75. Lnianka od 0— do 0—. Groch pastewny od 6:90 do 7:20. Groch do gotowania od 8:50 do 9:50. Wyka od — do —. Bobik 6:30 do 6:50. Hreczka od — do —. Kukurudza nowa od 0— do 0—. Kukur. stara od 0— do —. Chmiel nowy za 56 kilo 00— do 00—. Chmiel stary za 56 klg. od — do —. Koniczyna czerwona od 6:0— do 6:5—. Koniczyna biała od 5:5— do 7:0—. Koniczyna szwedzka od 6:0— do 7:5—. Tymotka od 2:2— do 2:8—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 32 25 do 32 50. Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —. Spirytus paritas Tarnopol ekskontyngent. od 21— do 21 25.

Notowanie bez zmian. Ceny przeważnie lokalne.

W spirytusie tendencja zniżkowa trwa nadal.

BRÁZAY



Jeżeli kochacie swoje dzieci i życzyście sobie, aby one cieszyły się dobrem zdrowiem, to musicie się starać zapobiegać chorobom, gdyż zwykle zapóźno już jest, gdy słabość delikatną konstytucję dziecka opakuje. Tylko w ten sposób wypełnicie rzeczywistość swoje

Obowiązki matki.

Jedynym od 40 lat wypróbowanym środkiem, którego w pokoju dzieciennym brakować nie powinno, jest „Brázaya wódka francuska“. Codzienne nacieranie dzieci Brázaya wódką franc. wzmacnia mięśnie, odświeża skórę i czyni ciało silnym i odpornym. Żądajcie wyraźnie „Brázaya wódkę francuską“, gdyż tylko ta firma ręczy za prawdziwość i skuteczność.

Wszędzie do nabycia.

COLOSSEUM HERMANÓW.

Od 1. grudnia.

15 niedźwiedzi polarnych w tresurze Miss Louise Mary. The Damann Family ikaryjskie igrzyska The Burnellys, fenomenalni akrobaci na szrudach. „Wesoły konkurent“, wodewil, 11 sensacyj! W niedzielę i święta 2 przedstawienia. Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy TRZECIEGO MAJA 11. WE LWOWIE.

Codziennie KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ.

Początek o godzinie 9. wieczór.

Drobne ogłoszenia

po 1¹/₂ ct. od wyrazu.

Kupno i sprzedaż.

Pies jamnik maści migdałowej do sprzedania. Dekerta 7. 2623

Sklep Kółka rolniczego w Żurawnie do sprzedania. 2605

Odstępuję gołębie polskie i zagraniczne rasowe. Władysław Falkowski, Żabcze p. Ostrów koło Sokala. 2621

Fortepian „Streichera“, krótki, czarny, prawie nowy, który kosztował 800 zł. teraz 350, ucznia „Bösendorfera“ 270 zł. sprzedam. Lyczaków 4. Możliwa zamiana. 2319

Tanio do nabycia piękna realność z placem budowlanym 850 □ metrów obszaru przy rogatce Zamarstynowskiej obok fabryki rafinerji spirytusu pod Lwowem. Zgłoszenia przyjmuje Agencja dzienników Sokółskie go we Lwowie. 2618

Okazja. Urządzenie z 10 pokoi: Meble orzechowe barokowe, garnitur czarny jedwabiem kryty, meble mahoniowe, obrazy, sztycy, porcelana, szkła i różne inne rzeczy bardzo tanio do nabycia ul. Krasickich 7, I drzwi na lewo w podwórzu. 2622

Realność z wolnym latami w pobliżu tramwaju elektrycznego z dopłatą 200 0 koron, kupię bez pośrednictwa. Zgłoszenia przyjmuje Stubiński, Lwów, Kopernika 3. 2625

Wolne posady.

Cukiernia Edwarda Grissbacha w Przemyślu poszukuje ucznia do praktyki od 13 do 15 lat, zaraz. 2610

Buchalter, korespondent izr. z dobrymi referencjami, obeznany z podwójną buchalterją, zdolny w języku polskim i niemieckim znajdzie posadę. Oferty pod „Fabryka 194“ przyjmie Biuro dzienników Buchstaba. 2613

Józef Kulik, fryzjer w Nowym Targu, poszukuje pomocnika. 2577

Poszukują posady.

Uczeń gimnazjalny z piątą klasą, liczący 17 lat, który z powodu śmierci ojca nie może dalej uczęszczać do szkół, poszukuje jakiegokolwiek posady lub lekcji. Oferty pod adresem Edward Łazarowicz, ul. Lyczaków ska 97.

Nauka.

Męska nauka francuskiego, konwersacja, lekcje zbiorowe. Zyblikiewicza 4/a, parter. 2626

Choroby żołądka

są często skutkiem zaniedbanych przeszkód w trawieniu, które występują najczęściej jako brak apetytu, sbrukcja, zgaga, wzdęcia, nudności, zły smak, ból głowy etc. i nieradko stają się przyczyną narażenia zdrowia na szwank, jeżeli się niedość wcześniej przeciw temu występuje.

Jako znakomity środek przeciw wszelkim objawom zepsutego żołądka okazały się od wielu dziesiątków lat powszechnie znane i ulubione jako krople Marjaealskie

Brady'ego krople żołądkowe.

Wyprobowane są one wielokrotnie skutkiem tego, że pobudzają apetyt, wzmacniają żołądek i działają łagodnie przeczyszczająco. **Cena flaszki wraz z sposobem użycia k. — 80, flaszka podwójna k 1.40.** — Przy zakupie w aptekach żądać należy wyraźnie tylko prawdziwych Brady'ego kropli żołądkowych i żadnych innych przyjmować się nie powinno. Uważać przy tem należy na opakowanie w czerwonych pudełkach faldowanych z wizerunkiem Marji jako marką ochronną i podpisem

Skład centralny C. Brady'ego apteka, Wiedeń I., Fleischmarkt Nr. 1/38 wysyła za poprzedzonym nadaniem pieniędzy albo za pobraniem k. 5 — sześć małych albo za k 4.50 trzy wielkie flaszki franco bez dalszych kosztów.



Najwyborniejsza nr. 1001 szwajcarska czekolada

Bezpłatne próby wszędzie do nabycia.

Rozmaitości.

Dziewczynka s'erota, lat 15, bardzo ładna i dobra, jest do oddania małżeństwu bezdzietnemu za własną. Wiadomość: Przelczona zakładu wychowawczego w Lackiem, koło Złoczowa. 2624

Pasy lite, rycerskie, guzy, szpiaki, karabele w wielkim wyborze. **J. Dąbrowski, Hoftmańska 4, Lwów.** 2572

Miód lipowy z własnych pasiek w 5 kg. puszkach po 6 k. 80 h., miód polny po 6 k., cztero letni miód do picia w 5 kg. bańkach po 5 k. 80 h. Ręczęc za dobroć i czystość wysyła franco **Józef Czajkowski, Skala** nad Zbruczem 2616

Grand restauracja i piwiarnia Pilzneńska z browaru mieszczańskiego została otwartą. Poleca się łaskawym wzaledom, z poważaniem **Henryk Fabian** 2608

Troczyńskiego fabryka, Lwów, ul. Fredry, poleca wyborne cukry deserowe nadziewane najlepszymi masami funt 60 centów, czekoladek 1 zł., karmelków 40 ct., herbatników 60 ct., cukierków ozdobnych na drzewko 1 zł. 2594

Znalezione świadectwo Anny Kowalkiej do odebrania w Administracji „Kurjera“.

Urzędniczka pom. pocztowa w Nadwórnej, zamienia się z takąową posadą w zachodniej Galicji. Adres **Stefania, Nadwórna.** 2628

W pensjonacie wychowawczo naukowym **dr. Szameda**, przyjmuje się uczniów szkół średnich, prywatystów i eksternistów. Ulica **Hoffmana bezczna 5.** 2627

Rydze kiszzone 5 kg. baryłki wysyła franco po 5 kor. Czynka w Uściu raskiem. 2617

Noże kuchenne i stołowe własnego wyrobu, poleca **Jan Lauruk**, nożownik, Lwów, Halicka 6. 212

Miód a la Malaga znany ze swej dobroci, duża szampańówka 1 zł., sprzedaje tylko **handeł Bodnara**. Dla odsprzedających odpowiedni rabat. 326

Akuszerka egzaminowana i koncesjonowana przyjmuje panie na czas słabości. Sniadeckich 7. Lwów. 2614

Już!

nadeszły **NAJNOWSZE WZORY** do malowania, które **wypożyczać można**

Alojzego Hübnera we Lwowie — Rynek 38.

Ulubiona konserwa Szacha Perskiego — Ogórki kiszzone w 10-cio litrowych beczułkach, sorta I. 4 korony, sorta II. 2 korony.

Znakomite rydze kiszzone 5 kg. fałka 3 korony. **Fabryka konserw F. WOJCIECHOWSKIEGO** magi tra farmacji w Jarosławiu.

WYROBY złote i srebrne ZEGARKI genewskie

Srebra timy **Christofle i Ska** poleca, oraz uskutecznia wszelkie reperacje i zamówienia

E. M. Beer

długoletni współpracownik tej firmy **J. Ostrowski i J. Strzeleci**

Lwów, Akademicka 4.

Zarząd psiecki Antoniego Krańskiego w Jezierzanach obok Czortkowa, wysyła miód

prześny, lipcowy, wyborowy, w 5-ciu kilowych blaszankach wszystko opłatnie w cenie 6 kor. 50 hal. Wysyła również miody pitne i miody owocowe, odszczególnione na kilku wystawach a to: **Borówczak, Dereziak, Maliniak, Ożyniak, Porzecznik, Puziomczak, Winogroniak i Wiśniak** w 5-ciu kilowych blaszankach, wszystko opłatnie po cenach od 6 kor. 40 hal do 6 kor. 80 hal. Cenniki na żądanie gratis i franco. 2485

Drożdże suche Monopel wszędzie do nabycia.

Mieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu

Plac Kapitulny 2. Salon umebłowany z przedpokojem. 2609

2 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z przedpokojem **Ul. Antyniego 1.** 2611

Zalecona przez **Towarz. lekarskie w Krakowie**

Woda Selterska

wyrobu naszego Zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, będącego pod kontrolą Komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w katarach plus i eskrzezi, wogóle przeciw kaszlowi z dobrym skutkiem. **Cena flaszki w Krakowie 16 et.**

Do nabycia w aptekach i droguerjach, skład dla Lwowa w aptece **J. Wewiórskiego. K. Rząca i Chmurski w Krakowie.**

Najlepsza herbata

INDRA TEA



Wszędzie do nabycia. **GŁÓWNY SKŁAD WE LWOWIE DROGUERJA**

Łeszka Śladowskiego plac Kapitulny 1.

Ja

nie ruan lepszego środka do piel-gnowania cery i do osiągnięcia deliksnego koloru twarzy, oraz skuteczniejszego leczniczego mydła, jak wypróbowane

Bergmanna miedzne mydło Aljowe (marka: 2 górny)

Bergmann & Co., Tetschen a/E. Na składzie sztuka po 80 hal.:

we Lwowie: Makarowski i Ska, skład materiałowy ul. Sykietuska. **w Krakowie:** Apteki: Bartmański i Sp., W. Gralewski, Z. Maroju, Xaw. Miku ki, M. Proń, Wiktor Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Droguerje: Roman Drolner, Anastazy Froncz, J. Hanak, J. Klemensiewicz, Arnold Reifer, J. Reim i Sp., St. Rożnowski, F. Zopoth i Sp., J. Wisniewski i Ska; Mat. Holg.; Mautycy Kreigler; **w Bochni:** Droguerje: an Michalik, Stanisław Pawłowicki; **w Rawym Sażu:** Apteki: L. Georgeon, M. Gozdecki, R. Jakubowski; Drog.: T. Kwiatkowski; **w Rzeszowie:** Apteki: A. Karpiński, A. Hislewicz, I. Kolodziejowski; **w Pedgórzu:** Lazar Friedenberg.

Miody. Miód pszczelny 5 kg. blaszanka k 6. Miód stołowy do picia 4 litr. gąsiorek k 0.50. Miód a la Malaga do picia 4 litr. gąsiorek k. 0.10. Wysyła cały rok za zależką wszystko opłatnie Eks port miodu Deny-ów. 2562

Własnego wyrobu!

Świeczki na Boże drzewko, kręcone, w różnych kolorach, jako też świece stearynowe, stołowe poleca **Fabryka mydeł i świec E. J. Friedrichow**

we Lwowie, Skład ul. Krakowska 13, fabryka przy ul. Lelewela.

Fabryka wyrobów cementowych Henryka hr. Starzeńskiego w HINZDYZCOWIE

wyrabia **DACHÓWKI CEMENTOWE** patentowane r zno-kolorowe. **Posadzki cementowe różnokolorowe. Przepusty, rury, żłoby, koryta, kominy, schody, nagrobki, krzyże, słupy graniczne** jakoteż wszelkie roboty wchodzące w zakres przemysłu cementowego. **Ceny umiarkowane.** Cenniki i kosztorysy darmo i opłatnie. Telegramy: **Fabryka Hnizdy-ów-Kochawina.** — Poczta i kolej w miesiącu.

F. Müssler Bremen



CESARSKIE PAROWCE (Kaiser Schiffe)

„Kaiser Wilhelm II.“ 215 metrów długi
„Kronprinz Wilhelm“ 202 „ „
„Kaiser Wilhelm der Grosse“ 198 „ „

jadą z Bremy do Nowego Jorku 6 do 7 dni.

Odjazd we wtorki.

Cesarskie parowce jadą tylko z Bremy, kto więc chce cesarskimi parowcami jechać, może zupełnie swobodnie bez przeszkód podróżować, nikt nie ma prawa zabronić mu tego. Każdy powinien już w domu postanowić w jakim kierunku jechać zamierza i nie powinien w drodze dać się namówić, lub też odwieść od swego zamiaru. — Każdy ma swoją wolną wolę i może za swoje pieniądze podróżować dokąd chce. — W każdym jednak razie należy się z wczasu postarać o miejsce na statku, a dla zapewnienia tegoż należy wcześniej nadesłać na mój adres 20 koron zadatku

F. MISSLER, BREMEN, Bahnhofstrasse 30.

Zaproszenie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków krajowego Towarzystwa zaliczkowego nauczycielskiego we Lwowie

odbędzie się w sobotę, dnia **16. grudnia 1905** w sali gimnastycznej szkoły im. A. Mickiewicza o godzinie pół do 6 wieczorem, ewentualnie gdyby o tej porze nie było kompletu, wymaganego statutem, tego samego dnia i w tem samym miejscu o godzinie 7 wieczorem.

Porządek dzienny:

- 1) Zmiana statutu
- 2) Wybór uzupełniający jednego, ewentualnie dwóch członków Rady na izorzezej
- 3) Wnioski członków.

We Lwowie, dnia 4 grudnia 1905.

Rafał Okulowski sekretarz

Jan Szafranski wiceprezes.



Ozdoba każdego pokoju!

Przy zwinięciu fabryki udało mi się kupić tanio 8,000 dywanów na ścisoy i 11,000 dywaników przed łóżka, tak, że jestem w możności wspaniały

DYWAN ŚCIENNY z szenilli.

równy na obydwu stronach, w pięknych barwach prawdziwych 100 cm. szerokości 200 cm. długości, czarujące wzory: lwy, psy, sarny, labedzie, pawie, jeleni, wielbiad, kwiaty, za pobraniem

po zł. 2-50

wysłać. Szczególnie polecenia godnem dla pokoi wilgotnych ponieważ dywan jest tak grubym, że wilgoć nie przeniknie.

PIĘKNE DYWANIKI przed łóżka

tylko 70 ct. za sztukę

Pierwszy morawski dom wysyłkowy towarów **Juliusz Hoitach, Göding**

Nr. 92, [Morawa].

Niekonw-

niująca bez przeszkody przyjętem zostaje z powrotem i zwraca się pieniądze. **Pann J. Hoitach, w Göding. J. W. księżna Alexia Czoy** była bardzo zadowolona z nadesłanych dywanów ściennych i prosię dla J. W. jeszczej o dwie sztuki ochraniający okien podług katalogu nr. 99 bordeaux po cenie ztr. 2.30 odwrotne posłać. Z szacunkiem **Franciszka Löschner Kammerfrau, Gries bei Bozen (Tirai) 13. listopada 1905.**

TYLKO CZAS KROTKI

jeszcze nabywale za tę cenę.

Mikołajki

Podarki

Św. MIKOŁAJA

poleca największa w kraju parowa fabryka czekolady, cukrów, pierników i herbatników

Dr. Jan Rucker i Spółka

śliczne, dobre i tanie

Lwów, ul. Karola Ludwika 3.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą.

Pierniki

Czekolada

Cukry



Za bezcen.

1 szklanka do wody z białego szkła pierwszej sorty 4 1/2 ct., tuzin 54 ct. 1 szklanka do wody z paseczkiem 6 ct., tuzin 72 ct. 1 kieliszek do wina 12 ct., tuzin zł. 1.44. i kieliszek do wódki 10 ct., tuzin zł. 1.20. 1 talerz

porcelanowy stołowy 12 ct., tuzin zł. 1.44. 1 talerz deserowy, porcelanowy 8 ct., tuzin zł. 1.08. 1 filiżanka do herbaty malowana w piękny deseń 25 ct., tuzin zł. 3. 1 komoletny serwis stołowy na 6 osób malowany w kwiaty (26 sztuk) zł. 7.50, także złożony po zł. 10 i 12 sprzedaje.

Tadeusz Okornicki

magazyn porcelany i szkła we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

ALASSA

prawdziwe angielskie

Mleko ogórkowe

jest szybko i celownie działającym środkiem ulepszającym.

Nie zawiera żadnych szkodliwych materij, 2 do 3 razowe użycie czyni cerę czystą i odmładniającą, piegi, plamy wątrobiane, pryszczki znikają. Piękność utrzyma się, podnosi i pielęgnuje. Fiaszka 2 kor. — KREM OGÓRKOWY, cena 2 k. PUDER BALASSY, cena 2 k. 1-20 h

Rozsyłka pocztą: C. BALASSA, apteka, Budapeszt, Erzsébet falva. — Skład główny Zygmunt Rucker, Lwów, F. Breyer, Przemysł, Na Bramie l. 4., S. hwarz M. apt. Przemysł. Reim i Spółka Kraków. Dalej do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.



Falk & Co Hamburg.

Najlepsze i najdogodniejsze połączenie między Hamburgiem a Ameryką względnie Kanadą i Argentyną. Sprzedaż kart okrętowych i kolejowych Bank i wymiana pieniędzy.

Dokładne prospekty podróży do Ameryki, Kanady i Argentyny wysyłamy na żądanie bezpłatnie i opłacono.

Pożyczki

złatwia za kontaktem i bez kontaktem dla P. T. urzędników, oficerów w ogólnosci profesorów, wielbnych duchowienstwa nauzczycieli, notarjuszy, adwokatów i aptekarzy

Reprezentacja „Beamten Vereinu“ we Lwowie, ul. Kopernika l. 7.

Herbatę najprzedniejszą, zbieru majowego, wyborną w smaku, aromatyczną i dobrze naciągającą funt po zł. 3, 2 i 1-60, poleca handel Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Batorego 2. Wyśyłki odwrotno. (120)

„Makart“

we Lwowie, Trzeciego Maja 10, wykonuje z każdej nadesłanej fotografii portrety artystyczne aż do naturalnej wielkości po cząwszy od 4 zł. Za zupełne podobieństwo i staranne wykończenie Zakład ręczy

SENSACYJNA NOWOŚĆ!

BEZPŁATNIE

proszę żądać zeszytu okazowy nowej powieści p. t.

Nienawiść a miłość

Adres wydawnictwa:

R. LANDAU Lwów, Czarneckiego 3.

ATENTOWANY RZECZNIK

Dr. FRITZ FUCHS

dyplomowany chemik

(zaprzysiężony)

Biuro techniczne

INŻYNIER

Alfred Hamburger

Wien, VII, Stebensterngasse 1.

Reumatyzm, nerwobole, ból głowy, ból zębów, gościec itp.

leczy jedynie i szybko

wypróbowany klinicznie

„Ichtyomenthol“

(prawnie chroniony)

wyrobu aptekarza SZYMONA EDELMANA

Setki podziękowań i atestów!

Wszędzie do nabycia.

Cena 1 korona.

Wszędzie do nabycia.

Wysyłka codziennie dwukrotna za zaliczką lub nadesłaniem należytości! Poczta najmniej dwie fiaszki. — Główny skład wysyłkowy: Apteka EDELMANA w Bohorodczanach.

Skład główny dla Lwowa: Apteka Szymona HAYA, c. k. dost. nadw. — Składy we Lwowie: apt. Mikolasch, Rubel (przedtem Rucker), Beiser, Sklepiński, Piepes-Poratyński, Łazowski, Pineles, Blumenfeld, Ehrbar. W Krakowie: apt. Wiszniewski, Gralewski, apt. szpitala św. Łazarza. W Przemysłu: apt. Bayera, apt. Ziemiańskiego, apt. Schwarza, Maszewskiego. W Tarnowie: apt. Reicha. W Jarosławiu: apteka Wyszatyckiego, Rohma. W Tarnopolu: apt. Krzyżanowskiego. W Brodach: apt. Kulaka, Feuersteina. W Gródku: apt. Heschelesa. W Mikołajowie: apt. Beera. W Stanisławowie: apteka dra Beilla, Macury. W Rzeszowie: apt. Karpińskiego. W Kołomyjach: drog Turzańskiego. W Wojniczcu: apt. Jaworskiego. W Nowym Sączu: apt. Jarosza, apt. M. Gorzeckiego. Drog. J. Hydzika w Sanoku. W Kulikowie: apt. Siukowski. W Trzebinii: apt. Radwański.

Puder książęcy

jest nieocenionym środkiem do higienicznego ulepszenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 120 h., całe 2 kor. Różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 140 h., większe 2 k. 40 h.

Woda fiołkowa

usuwa z twarzy pryszczki, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 2 korony.

Kadziło sosnowe

prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieocenione własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez pp. lekarzy do oddechania cierpiącym na choroby pierśiowe. Flakon 120 h. Rozpylacze ou 60 h. do 6 k.

Mydło z igiel sosnowych bardzo korzystnie wpływa na skórę. Kawalek 60 h.

Krem roślinny

do wybielenia i wydelikacenia czerwonych lub spierzchniętych rąk. Cena 160 h.

poleca

Jan Ihnatowicz

we Lwowie: ulica Sykstuska 25 i plac Marjański l. 11 — w Krakowie: Sukcinnice 20 — w Przemysłu: ulica Mickiewicza l. 11.

Japońskie

LILIE CHRYSZT.

(Christ-Lilien).



Skoro stawia się obecnie w pokoju cebulki do należącej do tego filiżanki szklanej, obserwować można rychle i zajmujące rozwijanie się tejże i ma się na święta Bożego Narodzenia kwiat wspaniały. Wysyłam do całych Austro Węgier i Niemiec 4 sztuki cebulek z delikatną szklaną czarą za koron 2-30, 12 sztuk z 3 szklanymi czarami za koron 7, 24 sztuk z 6 szklanymi czarami za koron 13-40, 48 cebulek z 12 szklanymi czarami za kor. 25-50.

Wskazówki bezpłatnie Teofil ZIEGLER, Wien VI Mariahilferstrasse 31, importer rzadkich cebulek kwiatowych i roślin.

L. 1113.

Obwieszczenie.

Gmina Sokolniki pow. Lwowie, w porozumieniu z Radą szkolną miejscową, przedsięwzięta obecnie zbudować studnię przy szkole, z rur betonowych o średnicy jeden metr kwadratowy w głąb do wody źródlanej. Panowie koncesjonowani studniarze, racją się zgłosić listownie lub osobiście z podaniem swoich ofert od metra na ręce Zwierzchności gmionej.

Zwierzchność gmiona.

Sokolniki, dnia 4. grudnia 1905

Tomasz Piwke, nacz. gm.

Wyborny miód deserowy, kuracyjny 6 kor., „rarytas miodoborów 6 k. 60 h., 5 kg. franco. Miód w plastrach 1 kg. 2 kor. Kozieniewicz, em. naucz., Iwanczany 2556



UŻYWAJCIE TYLKO PAST DO OBUWIA ISKRA